

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 04 kwietnia 2019 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Dariusz Wiśniewski

Protokolant Krystyna Szymczuk

przy udziale **Prokuratora** Elżbiety Bułat

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 18 lutego i 21 marca 2019 roku

sprawy:

M. B., syna K. i J. z d. R., urodzonego dnia (...) w B.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 02 sierpnia 2018 roku około godziny 16:30 w obszarze niezabudowanym w rejonie miejscowości O., gmina B., w miejscu obowiązywania ograniczenia prędkości do 70 km/h, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) drogą z pierwszeństwem przejazdu T. – B.

i zbliżając się do skrzyżowania z drogą O. – O., nie zachował szczególnej ostrożności i jadąc z prędkością nie mniejszą niż 123 km/h uniemożliwił M. O., która kierując samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), jadąc drogą podporządkowaną, przejeżdżała skrzyżowanie od strony miejscowości O. w kierunku miejscowości O., zjechać z toru ruchu pojazdu P. (...), czym doprowadził do zderzenia obu pojazdów, w wyniku czego M. O. doznała urazu brzucha z wielomiejscowymi pęknięciami wątroby, powodującymi krwotok do jamy otrzewnej, stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu,

to jest o czyn z art. 177 § 2 k.k.,

I. Oskarżonego uznaje za winnego tego, że w dniu 02 sierpnia 2018 roku, około godziny 16:30, na drodze publicznej w rejonie miejscowości O., gmina B., naruszając umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, spowodował nieumyślnie wypadek, którego następstwem był ciężki uszczerbek na zdrowiu innej osoby, w ten sposób, iż kierując w ruchu lądowym samochodem osobowym marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...), poruszając się drogą z pierwszeństwem przejazdu od strony T. w kierunku B., zbliżając się do skrzyżowania z drogą podporządkowaną relacji O. – O., na odcinku, na którym dopuszczalna prędkość pojazdów wynosiła 70 km/h, jechał z prędkością około 123 km/h, przez co uniemożliwił M. O., która, kierując samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), przejeżdżała to skrzyżowanie drogą podporządkowaną od strony miejscowości O. w kierunku wsi O., zjechać z toru ruchu samochodu osobowego marki P. (...), co skutkowało zderzeniem obu pojazdów, w następstwie czego M. O. doznała urazu brzucha z wielomiejscowymi pęknięciami wątroby, powodującymi krwotok do jamy otrzewnej, stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu, to jest czynu z art. 177 § 2 k.k. – i za to na mocy art. 177 § 2 k.k. skazuje go i wymierza mu **karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.**

II. Na mocy art. 42 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego **zakaz** prowadzenia pojazdów mechanicznych objętych prawem jazdy kategorii „B” **na okres 1 (jednego) roku.**

III. Na mocy art. 43 § 3 k.k. nakłada na oskarżonego **obowiązek zwrotu dokumentu prawa jazdy** Starostwu Powiatowemu w B..

IV. Na mocy art. 69 § 1 i § 2 k.k., art. 70 § 1 k.k. oraz art. 72 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wyżej kary pozbawienia wolności **warunkowo zawiesza** oskarżonemu **na okres 2 (dwóch) lat** tytułem próby, w okresie tym **zobowiązując go** do informowania Sądu o przebiegu okresu próby.

V. **Zasądza** od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę **180 (sto osiemdziesiąt) złotych** tytułem opłaty i **obciąża go** pozostałymi kosztami sądowymi w sprawie.

Sędzia :

II K 423/18

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 02 sierpnia 2018 roku około godziny 16:30 M. B. poruszał się drogą publiczną z T. do B., prowadząc w ruchu lądowym samochód osobowy P. (...) o numerze rejestracyjnym (...). W rejonie miejscowości O. w gminie B., zbliżając się do skrzyżowania z drogą podporządkowaną relacji O. – O., na odcinku, na którym dopuszczalna prędkość pojazdów była administracyjnie ograniczona do 70 km/h, jechał z prędkością około 123 km/h. W tym samym czasie na wskazane skrzyżowanie od strony miejscowości O. wjechała, nie ustępując pierwszeństwa przejazdu, M. O., kierująca samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Wymieniona poruszała się prosto, w kierunku wsi O., osiągając prędkość około 18 km/h, jednak nie zdążyła zjechać z toru ruchu samochodu osobowego marki P. (...). M. B. przednią częścią swojego auta uderzył w tylną część lewego boku pojazdu marki V. (...), po czym jego samochód przemieścił się na pobocze i zatrzymał się tam na krzewie. Nadwozie V. (...) rozdzieliło się na dwie części, które także wypadły poza jezdnię. W wyniku wypadku M. B. doznał jedynie powierzchownego urazu głowy, natomiast u M. O., po przetransportowaniu jej do szpitala, stwierdzono uraz brzucha z wielomiejscowymi pęknięciami wątroby, powodującymi krwotok do jamy otrzewnej, co stanowiło chorobę realnie zagrażającą życiu. Oboje kierujący byli trzeźwi, a ich pojazdy sprawne technicznie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

protokołów oględzin wraz z materiałem poglądowym i planem (**k. 6 – 19, 84**), protokołu z badania stanu trzeźwości (**k. 21**), dokumentacji medycznej (**k. 44, 51**), opinii biegłych (**k. 56, 58, 61 – 67, 69 – 75, 90 – 100, 1550 – 156**), sprawozdania z przeprowadzonych badań chemicznych (**k. 123**), a także depozycji M. K. (1) (**k. 350 – 36**), H. K. (**k. 380 – 39**) i (w części) M. O. (**k. 780 – 79, 143**).

M. B. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu z art. 177 § 2 k.k. Wyjaśnił (**k. 109 – 1090, 116 – 1160, 1420**), że poruszał się wówczas trasą z Ł. w kierunku B., która to jest mu doskonale znana. Panowały bardzo dobre warunki atmosferyczne. Jechał z prędkością nie większą niż 70 km/h, zaś przed miejscem wypadku jeszcze zwolnił, albowiem jest tam zakręt z dość słabą widocznością, i do tego obawiał się, że może natknąć się tam na jakiś sprzęt rolniczy, gdyż był okres żniw. Oskarżony wskazał, że od powyższego zakrętu do skrzyżowania, na którym doszło do zdarzenia, jest od 350 do 380 metrów i nie występują żadne przeszkody ograniczające widoczność. Pomimo tego, dopiero w ostatniej chwili, dojeżdżając do skrzyżowania z drogą podporządkowaną relacji O. – O., po swej prawej stronie zauważył czerwony samochód marki V. (...), którego kierowca nie zatrzymał się przed znakiem „Stop” i wjechał na jego tor ruchu, nie dając mu nawet szansy na podjęcie jakichkolwiek manewrów obronnych. Uderzył swoim samochodem w tył tego pojazdu, po czym wpadł do rowu i zderzył się z drzewem. Po wypadku sam wysiadł z auta. Bolała go głowa. Podszedł do pojazdu marki V. (...). Leżała w nim młoda dziewczyna, która nie miała zapiętych pasów. Na miejscu zatrzymały się jakieś osoby, które powiadomiły służby ratunkowe. Później przyjechała karetka, której załoga przetransportowała pokrzywdzoną do szpitala.

Sąd zważył, co następuje:

Poza sporem pozostaje, iż w dniu 02 sierpnia 2018 roku około godziny 16:30 na drodze publicznej w rejonie miejscowości O. w gminie B., przy dobrych warunkach atmosferycznych i drogowych, doszło do zderzenia się samochodu osobowego marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) z samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Wypadek ten zaistniał w obrębie skrzyżowania drogi z pierwszeństwem przejazdu relacji T. – B., którą poruszał się (od strony T.) samochód marki P. (...), kierowany przez oskarżonego, z drogą podporządkowaną relacji O. – O., którą jechał (od strony O.) samochód marki V. (...), kierowany przez M. O.. Miejsce to stanowiło obszar niezabudowany, w którym zgodnie z oznakowaniem dopuszczalna prędkość była administracyjnie ograniczona do 70 km/h. Pojazd marki P. (...) uderzył swoją przednią częścią w tylną część lewego boku V. (...), po czym przemieścił się na pobocze i zderzył się tam z krzewem, natomiast nadwozie V. (...) rozdzieliło się na dwie części, które (niezależnie od siebie) również wypadły poza jezdnię.

Powyższe okoliczności w sposób jednoznaczny wynikają z oględzin miejsca zdarzenia oraz obu uczestniczących w nim pojazdów, jak też sporządzonych w trakcie tych czynności materiału pogładowego i planu (**k. 6 – 19, 84**), zostały potwierdzone przez biegłego M. A.K. (**k. 90 – 100, 1550 – 156**), a zarazem nie były kwestionowane przez uczestników wypadku.

Poza sporem pozostaje również, iż w wyniku zdarzenia M. O. doznała urazu brzucha z wielomiejscowymi pęknięciami wątroby, powodującymi krwotok do jamy otrzewnej, stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu (**k. 44, 56**), natomiast u M. B. stwierdzono wyłącznie powierzchowny uraz głowy, stanowiący naruszenie czynności narządu ciała na czas nie przekraczający 7 dni (**k. 51, 58**). Nadmienić w tym miejscu wypada, iż w prawie karnym przyjmuje się, że jeżeli zaistniałe u osoby pokrzywdzonej w wypadku drogowym uszkodzenie ciała jest następstwem tegoż wypadku, a zatem zachowania się jego sprawcy, to związku tego nie przerywa, ani nie zmienia, włączenie się innej przyczyny, mogącej potęgować skutki, czy też zakres owego uszkodzenia ciała, jak np. zaniechanie zapięcia pasów bezpieczeństwa (analogicznie: Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22 sierpnia 2002 roku w sprawie o sygnaturze akt IV KK 289/02).

Wspomnieć także należy, iż podczas zdarzenia M. B. i M. O. byli trzeźwi (**k. 21, 123**). Ponadto, w układach odpowiedzialnych w ich pojazdach za bezpieczeństwo jazdy nie ujawniono śladów wskazujących na ich nieskuteczne działanie bezpośrednio przed wypadkiem, jak też nie stwierdzono, żeby stan ich samochodów miał negatywny wpływ na możliwość panowania nad nimi (**k. 61 – 67, 69 – 75**).

M. O. zeznała (**k. 780 – 79, 143**), że przed zdarzeniem wyjechała sama z domu we wsi O. i podążała do miejscowości K.. Po dojechaniu do skrzyżowania z drogą relacji B. – Ł. zatrzymała się przed znakiem „Stop”, ustąpiła pierwszeństwa przejazdu jakiemuś ciągnikowi, spojrzała w obie strony, a ponieważ nie zauważyła innych pojazdów, ruszyła, zamierzając przejechać skrzyżowanie na wprost. Po chwili poczuła uderzenie w tył jej samochodu. Nie pamiętała, co się później działo. Nie była też w stanie przypomnieć sobie, czy miała zapięte pasy bezpieczeństwa. Świadomość odzyskała dopiero w szpitalu. Nadmieniła, że w czasie wypadku była dobra pogoda, zaś przed wjazdem na skrzyżowanie nic nie ograniczało jej widoczności. Oświadczyła, że nie ma żadnych roszczeń wobec sprawcy zdarzenia.

M. K. (1) zeznał (**k. 350 – 36**), że w dniu 02 sierpnia 2018 roku po godzinie 16:00 poruszał się drogą relacji Ł. – B.. W pewnym momencie, zbliżył się do podążającego w tym samym kierunku samochodu marki P. (...). Poruszał się wówczas z dużą prędkością. Kierujący P. również jechał bardzo szybko, co chwilę oddalając się od niego. Świadek wskazał, iż przed miejscowością O. zwolnił. Zauważył, że przez drogę, którą podążał, przejechał jakiś ciągnik, a zaraz za nim na skrzyżowanie wjechał samochód marki V. (...). Jadące przed nim P. (...) uderzyło w ten pojazd z taką siłą, że przecięło go na pół. Zatrzymał się, a podróżujący z nim syn zaczął dzwonić po karetkę. Zbliżył się do przedniej części V. (...), gdzie była zakleszczona jakaś dziewczyna. Pozostawała ona przytomna, ale skarżyła się na silny ból brzucha. Kierujący P. (...) sam wysiadł z samochodu, podszedł i spytał o stan kierującej V. (...), ale bliżej się nią nie interesował. Z pomocą innych osób wydostali pokrzywdzoną z jej auta. Na miejsce zajścia przyjechała Straż Pożarna, karetka Pogotowia i Policja. Relację M. K. (1) potwierdził jego syn, H. K. (**k. 380 – 39**).

W ocenie Sądu, depozycje M. O., M. K. (1) oraz H. K. zasadniczo zasługują na obdarzenie przymiotem wiarygodnych. Są one konsekwentne, wzajemnie się uzupełniają, jak też z pozytywnym skutkiem poddają się weryfikacji przez pryzmat zasad logiki oraz wskazań doświadczenia życiowego. Podkreślić należy, że M. K. (1) i H. K. nie znali wcześniej uczestników wypadku, na miejscu zdarzenia znaleźli się przypadkowo i nie mieli żadnego powodu ku temu, by przedstawiać jego przebieg niezgodnie z rzeczywistością. Co więcej, M. K. (1), oceniając prędkość samochodu marki P. (...), w istocie sam się obciążał, przyznając, że również poruszał się wtedy nieprzepisowo. Pokrzywdzona M. O. w zasadzie nie pamiętała przebiegu wypadku, prezentując to zdarzenie jedynie w bardzo ogólnym zarysie. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie sposób było też przyjąć za nią, że przed wjechaniem na skrzyżowanie zachowała należyłą ostrożność i prawidłowo oceniła sytuację drogową, ani podzielić jej przeświadczenia, że nie przyczyniła się do zaistnienia wypadku – i w tym zakresie jej twierdzenia (być może stanowiące nieudolną próbę wypełnienia luk pamięciowych, a być może obliczone na uniknięcie współodpowiedzialności za zdarzenie) zostały przez Sąd odrzucone.

Nadmienić wypada, że w toku postępowania w charakterze świadków przesłuchani zostali również T. B. (**k. 290 – 30**), E. O. (**k. 320 – 33**) i P. S. (**k. 810**), ale osoby te nie widziały analizowanego zdarzenia, a ich zeznania nie wniosły do sprawy niczego istotnego i nie wpłynęły na treść wyroku.

Biegły M. K. (2) wskazał (**k. 90 – 100, 1550 – 156**), że bezpośrednią przyczyną zajścia z dnia 02 sierpnia 2018 roku było zachowanie kierującej samochodem marki V. (...), która po – prawdopodobnym – zatrzymaniu się przed znakiem „Stop” nie zachowała należytej ostrożności, albowiem pomimo braku czynników, które mogłyby jej utrudnić lub uniemożliwić prawidłową obserwację panującej na drodze sytuacji, obserwowała tą sytuację niewłaściwie lub też błędnie ją rozpoznała, przez co wjechała na skrzyżowanie z drogi podporządkowanej, nie ustępując pierwszeństwa przejazdu kierującemu P. (...), i (po rozpędzeniu swojego auta do prędkości około 18 km/h) znalazła się na torze jego ruchu, doprowadzając do zderzenia się obu pojazdów. Biegły stwierdził jednocześnie, że bezpośrednio przed tą kolizją, jak też w chwili jej zaistnienia, samochód marki P. (...) poruszał się z prędkością około 123 km/h, co znacząco przyczyniło się do powstania stanu zagrożenia na drodze i zderzenia się pojazdów. Biegły wyliczył bowiem, że poruszając się z prędkością dopuszczalną oskarżony zdołałby uniknąć kolizji przez zastosowanie manewru hamowania awaryjnego (jego możliwości obserwacji sytuacji drogowej także nic nie zakłócało, miałby czas na reakcję i wystarczające miejsce na zatrzymanie swojego auta). Co więcej, oskarżony najprawdopodobniej mógłby uniknąć wypadku także bez stosowania jakichkolwiek manewrów obronnych, gdyż zanim – poruszając się z prędkością dopuszczalną – dojechałby do miejsca zderzenia, to pojazd marki V. (...) opuściłby już skrzyżowanie.

W ocenie Sądu, opinia biegłego M. K. (2) jest jasna i kompletna, a zawarte w niej wnioski poparto logiczną oraz zgodną z doświadczeniem życiowym argumentacją, toteż – co do zasady – należało ją podzielić. Wskazać jedynie wypada, że ustalając, iż obaj uczestnicy analizowanego zdarzenia dopuścili się naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu, biegły samodzielnie dokonał też wartościowania tych naruszeń, przyjmując, iż to zachowanie pokrzywdzonej doprowadziło do wypadku, a oskarżony „tylko” przyczynił się do jego zaistnienia. W realiach niniejszej sprawy takie stwierdzenie wykraczało jednak poza kompetencje biegłego i nie mogło zyskać akceptacji (przy czym, analizując choćby punkty 7 i 8 wniosków opinii pisemnej z k. 990 akt, wydaje się, iż mamy tu do czynienia raczej z nieszczęśliwym doбором słów niż z implikowaniem przez biegłego winy w rozumieniu prawa karnego).

Niejednokrotnie współodpowiedzialnymi za występki określony w art. 177 § 1 lub § 2 k.k. mogą być dwaj współuczestnicy ruchu – zaś czasem nawet większa ich liczba. Warunkiem takiej właśnie oceny prawnej jest stwierdzenie, w odniesieniu do każdego z tych uczestników z osobna:

- po pierwsze, że w zarzucalny sposób naruszył on, choćby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu;
- po drugie, że między jego zachowaniem a zaistniałym wypadkiem istnieje związek przyczynowy;
- po trzecie, że istnieje normatywna podstawa do przyjęcia, iż zachowanie danego uczestnika ruchu powiązane przyczynowo z wypadkiem zasługuje na ukaranie.

Ten ostatni z wyznaczników odpowiedzialności oceniać należy według kryterium, w myśl którego przypisywalny jest tylko taki skutek, który został przez danego uczestnika ruchu spowodowany w wyniku spowodowania przezeń niedozwolonego ryzyka jego powstania, względnie istotnego zwiększenia ryzyka już istniejącego (będącego np. wynikiem zachowania się innego ze współuczestników ruchu) – oczywiście, w razie zrealizowania się tego właśnie ryzyka w postaci skutku spełniającego znamiona występku z art. 177 § 1 lub § 2 k.k. Dodać tu należy, że uczestnik ruchu musi naruszyć tę zasadę bezpieczeństwa, która miała zapobiec nastąpieniu skutku na tej drodze, na której skutek nastąpił (podobnie: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 08 kwietnia 2013 roku w sprawie o sygnaturze akt II KK 206/12).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że pokrzywdzona w sposób niewątpliwy naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, albowiem kierując samochodem osobowym marki V. (...) nie zachowała należytej ostrożności, nieuważnie obserwowwała sytuację drogową lub błędnie ją oceniła, i wymusiła pierwszeństwo przejazdu na skrzyżowaniu. Nie ulega również wątpliwości, że naruszone przez M. O. zasady bezpieczeństwa w ruchu były tymi, które miały zapobiec kolizjom pojazdów przejeżdżających skrzyżowanie, zaś jej zachowanie pozostaje w oczywistym związku przyczynowym z uderzeniem w jej auto samochodu marki P. (...), kierowanego przez oskarżonego. Podkreślić zarazem wypada, że poza M. O. obrażeń ciała w następstwie zajścia doznał jedynie M. B., przy czym stanowiły one naruszenie czynności narządu ciała na czas nie przekraczający 7 dni. Oznacza to, że zachowanie kierującej samochodem marki V. (...) można byłoby oceniać wyłącznie w kategoriach wykroczenia z art. 86 § 1 k.w., a nie występku z art. 177 k.k.

Zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy przemawia jednak także za przyjęciem, że zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym naruszył – i to umyślnie – oskarżony, albowiem na odcinku, na którym dopuszczalna prędkość pojazdów wynosiła 70 km/h, jechał z prędkością około 123 km/h. Zakwestionował on wprawdzie tą okoliczność, ale jego gołosłowne twierdzenia nie mogą stanowić skutecznej przeciwwagi dla wyliczeń biegłego M. K. (2) oraz depozycji M. K. (1) i H. K.. Uwadze Sądu nie umknęło przy tym, iż oskarżony przedstawił wydruki z aplikacji G. M. (**k. 119 – 120**), które miały wskazywać na utrzymywanie przez niego znacznie niższej średniej prędkości na pokonywanej wtedy trasie. Należało jednak zgodzić się z biegłym z zakresu ruchu drogowego, że średnia prędkość pojazdu na dłuższym odcinku jest parametrem nieistotnym dla rekonstrukcji zdarzenia drogowego, dla której ważna jest ostatnia faza ruchu danego pojazdu, w tym jego prędkość w momencie bezpośrednio poprzedzającym zderzenie.

Idąc dalej, skoro celem nakazu nieprzekraczania zakazu prędkości administracyjnie dozwolonej jest – między innymi – zapobieganie zderzeniom pojazdów będących w ruchu, to oskarżony naruszył taką właśnie zasadę bezpieczeństwa, której przestrzeganie ma chronić przed tym skutkiem, jaki w tej sprawie nastąpił. Co więcej, M. B. swoim zachowaniem w sposób znaczący zwiększył ryzyko wystąpienia skutku, stanowiącego znamię typu czynu zabronionego z art. 177 § 2 k.k., albowiem gdyby poruszał się z prędkością nie przekraczającą 70 km/h, to do wypadku by nie doszło – i to niezależnie od tego, czy podjąłby manewr hamowania, czy nie podjąłby żadnych manewrów obronnych.

Konstrukcje prawne nie mogą prowadzić do takich wniosków, które są nieakceptowalne z punktu widzenia zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego. Przyjęcie zaś, iż naruszenie jednej z głównych zasad bezpieczeństwa, polegającej na obowiązku zachowania prędkości administracyjnie dozwolonej, nie tworzy normatywnej podstawy do przypisania osobie naruszającej tę zasadę (i to w sposób rażący, bowiem umyślnie oraz o ponad 50 km/h!) skutku zaistniałego wypadku w sytuacji, kiedy w świetle opinii biegłego dostosowanie się do tej zasady zapobiegłoby, przy każdym dalszym wariacie zachowania oskarżonego, skutkowi, jest nie do zaakceptowania. I faktu owego nie może zmienić okoliczność, że inny z uczestników ruchu współprzyczynił się (i to nawet w sposób istotny) do zaistnienia skutku.

Reasumując, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wykazał, iż w dniu 02 sierpnia 2018 roku około godziny 16:30 na drodze publicznej w rejonie miejscowości O. w gminie B., naruszając umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, M. B. spowodował nieumyślnie wypadek, którego następstwem był ciężki uszczerbek na zdrowiu innej osoby, w ten sposób, że kierując w ruchu lądowym samochodem osobowym marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...), poruszając się drogą z pierwszeństwem przejazdu od strony T. w kierunku B., zbliżając się do skrzyżowania z drogą podporządkowaną relacji O. – O., na odcinku, gdzie dopuszczalna prędkość pojazdów wynosiła 70 km/h, jechał z prędkością około 123 km/h, przez co uniemożliwił M. O., która – kierując samochodem osobowym marki V. (...) o

numerze rejestracyjnym (...) – przejeżdżała to skrzyżowanie drogą podporządkowaną od strony miejscowości O. w kierunku miejscowości O., zjechanie z toru ruchu samochodu osobowego marki P. (...), co skutkowało zderzeniem obu pojazdów, w następstwie czego M. O. doznała urazu brzucha z wielomiejscowymi pęknięciami wątroby, powodującymi krwotok do jamy otrzewnej, stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu – czym zrealizował ustawowe znamiona występkę z art. 177 § 2 k.k.

W treści wyroku Sąd zmodyfikował lekko opis czynu zawarty w akcie oskarżenia, w szczególności poprawiając redakcję zarzutu, przyjmując (zgodnie z opinią biegłego), że oskarżony jechał z prędkością „około 123 km/h” (nie zaś „nie mniejszą niż 123 km/h”), jak też ograniczając naruszone przez niego zasady bezpieczeństwa do tej, która nakłada obowiązek zachowania prędkości administracyjnie dozwolonej. Jeśli bowiem w realiach konkretnej sprawy możliwe jest wykazanie naruszenia zasady bezpieczeństwa w ruchu o mniej ocennym charakterze, niż obowiązek zachowania „szczególnej” ostrożności, i istnieją podstawy do obiektywnego przypisania skutku na drodze naruszenia takiej właśnie zasady o mniej ocennym charakterze (zaś obowiązek zachowania prędkości administracyjnie dozwolonej, w tym również przy zbliżaniu się do skrzyżowania, stanowi element ostrożności rudymenarnej), to sięganie po rozważania związane z zasadą o bardziej ocennym charakterze jest niecelowe.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności, uznając, że będzie ona w pełni adekwatna do stopnia jego winy i całokształtu okoliczności przypisanego mu przestępstwa. Przesłankami o charakterze łagodzącym były: uprzednia niekaralność M. B. (**k. 121**) i fakt, że współodpowiedzialność za zaistnienie wypadku spoczywa na pokrzywdzonej. Za przesłanki obciążające należało z kolei uznać: umyślne i znaczące naruszenie przez oskarżonego jednej z podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu, jak też wysoki stopień społecznej szkodliwości jego czynu. M. B. nie przyznał się do winy, wyłączną odpowiedzialnością za zdarzenie próbował obarczyć kierującą samochodem marki V. (...), w istocie nie okazał jej współczucia, ani też jakiegokolwiek skruchy. I choć fakty te mogły stanowić element przyjętej przez niego linii obrony, a tym samym nie mogą go wprost obciążać, to jednak przez taką postawę oskarżony sam pozbawił Sąd możliwości uwzględnienia na jego korzyść szeregu niezwykle istotnych okoliczności łagodzących. Uwadze Sądu nie umknęło wreszcie, że w ostatnich latach M. B. był wielokrotnie notowany jako sprawca wykroczeń przeciwko przepisom ruchu drogowego (**k. 112 – 113**), co wspiera tezę, iż przejawia on do nich wybitnie lekceważący stosunek.

Przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. – nawet w przypadku umyślnego naruszenia przez jego sprawcę zasad bezpieczeństwa w ruchu – ma charakter nieumyślny. W połączeniu z dotychczasową niekaralnością M. B. oraz wpływem zachowania pokrzywdzonej na zaistnienie analizowanego wypadku, przemawiało to za zaryzykowaniem wobec oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej i warunkowym zawieszeniem wykonania orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności. Sąd uznał przy tym, iż dwuletni okres próby będzie w pełni wystarczający do stwierdzenia, czy rozpatrywane zdarzenie istotnie miało w życiu M. B. charakter incydentalny, oraz pozwoli sprawdzić, czy zrozumiał on popełnione błędy, jak też przekonał się o konieczności bezwzględnego podporządkowania się obowiązującym normom prawnym. Dążąc do zapewnienia sobie wglądu w proces resocjalizacji M. B. w warunkach wolnościowych, Sąd nałożył na niego obowiązek udzielania informacji o przebiegu okresu próby.

Oskarżony w sposób umyślny i rażący naruszył jedną z podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co doprowadziło do wypadku o bardzo poważnych skutkach. Co więcej, w przeszłości z dużą nonszalancją odnosił się do przepisów ruchu drogowego, dopuszczając się wielu wykroczeń, w tym i takich które stwarzały poważne zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego. Przemawiało to za czasowym wyeliminowaniem M. B. z grona kierowców pojazdów mechanicznych objętych prawem jazdy kategorii „B”. Roczny zakaz prowadzenia tego typu pojazdów powinien pozytywnie wpłynąć na bezpieczeństwo innych użytkowników dróg pokonywanych dotąd przez oskarżonego, zaś jego samego zmusić do głębszej refleksji, skłonić do odświeżenia wiedzy z zakresu przepisów ruchu drogowego i przekonać do konieczności zmiany wcześniejszych nawyków, prezentowanych za kierownicą. Z uwagi na to, iż po zdarzeniu z dnia 02 sierpnia 2018 roku M. B. nie odebrano prawa jazdy, Sąd obowiązał go do zwrotu tego dokumentu Starostwu Powiatowemu w B. (**k. 132**).

O kosztach rozstrzygnięto zgodnie z art. 627 k.p.k., w tym o wysokości opłaty w myśl art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, z późn. zm.).

Sędzia :